

A. Davis znana amerykańska działaczka murzynska, przybyła w niedzielę z Moskwy do Berlina. Jest



Młodzieżowe Dożynki

Dokończenie ze str. 1

Uroczysty moment składania wienców stał się okazją do przedstawienia zniwonego dorobku ponad 30-tysięcznej rzeszy członków ZMW, wyrażającą się w skali województwa liczbą około 170 tysięcy godzin, przepracowanych na polach w czasie tegorocznej akcji „Każdy kłós na wagę złota”.

Przy dźwiękach tradycyjnej melodii „Płon niesiemy płon” z głębi stadionu wylania się dożynkowy pochód i niesiony przez jego uczestników olbrzymi wieniec; Jerzy Zasada przy muze z rąk młodej stróżnicy Z. Kłernikowskiej z Szamary — dorodny bochen chleba.

— Zebrałiśmy się tu, w gościnie Wrześni — stwierdza w swym przemówieniu I sekretarz KW PZPR — nie tylko po to, by zadość uczynić

Targi

Dokończenie ze str. 1

meble kuchenne z wyposażeniem wbudowanym, nowe typy rowerów, rewelacyjna przyczepa „Karawana” do polskiego Fiata 125P i wiele innych.

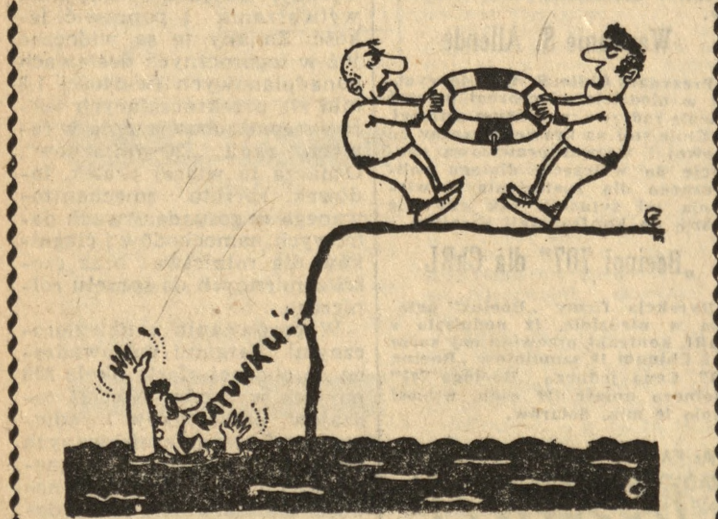
W sumie zaopatrzenie rynku, według programu asortymentowego pokazanego przez przemysł maszynowy na Targach, zwiększył się o 20 procent. Podkreślić trzeba, że w tym samym stopniu wzrosła przyszłoroczna dostawa sprzętu rolniczego. Tak więc w 1973 roku handel otrzyma z tego przemysłu towary za 47 mld złotych.

Produkcje na rynek oferuje także 22 wytwórców z przemysłu ciężkiego. Na Targach widzimy m. in. naczynia emaliowane, nakrycia stołowe z ofertą za 2,3 mld zł. sprzęt do ogrzewania i gotowania (kuchnie) gazowy i węglowy — za pół miliarda zł. a także różnorodne narzędzia gospodarcze, rzemieślnicze i materiałowe. W zwiększeniu o 10 procent w stosunku do roku ubiegłego — ofercie targowej, znajduje się 58 nowych rodzajów artykułów powszechnego użytku. Ich produkcję zainicjowała m. in. ubiegłoroczna wystawa DOM-GOS — z zagranicznymi wzorami sprzętu dla gospodarstwa domowego.

Według oceny handlu, przemysł maszynowy i ciężki zaofiarowały więcej towarów za 2,5 miliarda złotych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Z okazji XXX Targów kilkunastu przedstawicieli przemysłu i handlu otrzymało odznaczenia państwowe za zasługi położone w organizację i rozwój tej imprezy. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał przewodniczący Międzyresortowego Zespołu do spraw Targów i Wystaw Krajowych Edmund Lehwar; Krzyżem Oficerskim udekorowano dyrektora w Polskim Komitecie Normalizacji i Miar Edwarda Kierskiego oraz zastępcę dyrektora w Biurze Znaku Jakości MHWIU Piotra Sztuka; Krzyżem Kawalerskim odznaczono Zbigniewa Czarnieckiego, Andrzeja Hermanowskiego, Eugenie Kuźmińskiego, Alfonsa Maliszewskiego. Władysław Smulskiego, Wacława Wachnowicza, Bronisława Wędo. Ponadto 22 osobom wręczono Złote, 50 — Srebrne i 19 — Brązowe Krzyże Zasługi. (zs)

HUMOR I SATYRA



dożynkowej tradycji. Chcemy przede wszystkim dać obywatelską i zawodową satysfakcję ludziom dobrej roboty. Dzięki rolnikom, mechanizatorom, a wśród nich szczególnie kombajnistom i mechanikom, którzy w społecznej opinii wsi awansowali niejako do rangi oficerów żniw. Powierzając młodzieży ZMW organizację dożynkowej imprezy chcemy podkreślić jedność młodego i starszego pokolenia. Pragniemy, by młodzi oddali szacunek tym spośród rolników, którzy niejedną żniwa mają poza sobą i najlepiej ze swojego życiowego doświadczenia mogą ocenić to, co zmieniło się za władzy ludowej i nadal zmienia w życiu naszej wsi. Spotkanie nasze jest dobrą okazją do tego, by podkreślić, że — pomijając maruderów — nasi rolnicy mogą obchodzić dożynkowe święto w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Turnieje, koncerty, występy chórów i kapel, sportowe konkursy sprawnościowe, zabawy ludowe, a wreszcie pokazy ogni sztucznych — trwały na placach miasta do późnych godzin wieczornych. (wch)

Silne napięcie w Irlandii Północnej

Ponad 300 protestanckich robotników elektrowni w Belfaście ogłosiło 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko obecności spadochroniarzy brytyjskich w Ulsterze. Władze miejskie spodziewają się, że mogą nastąpić przerwy w dostawach energii elektrycznej.

Strajk robotników elektrowni zbiegł się z manifestacją za łobną ku czci dwóch protestantów, zabitych w ubiegłym czwartek przez wojska brytyjskie.

Pomimo protestów zarówno katolików, jak i protestantów — rzecznik armii brytyjskiej oświadczył, że nie może być mowy o wycofaniu batalionu spadochroniarzy brytyjskich z dzielnicy Shankill Road, w której doszło do krwawych starć między wojskami a protestantami. „Pozostaną oni tam jeszcze co najmniej przez dwa i pół miesiąca” — powiedział rzecznik.

W poniedziałek odbyło się spotkanie przedstawicieli trzech ekstremistycznych organizacji protestanckich. Są to: paramilitarna organizacja Stożaryszenie Obrony Ulsteru (UDA), zrzeszenie Robotników Lojalistów (LAW) oraz ruch Vanguard. (PAP)

Deklaracja TRR RWP

Przywrócić pokój w Wietnamie

Jak podaje agencja VNA Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego opublikował w poniedziałek ważną deklarację w sprawie zaprzestania agresywnej wojny USA i przywrócenia pokoju w Wietnamie.

Deklaracja przypomina, że sześć lat temu opinia publiczna po pieraj 7-punktowe propozycje TRR RWP z lipca 1971 r. w sprawie uregulowania konfliktu, których dwa kluczowe punkty uściślono w lutym 1972. Twierdzenie rządu USA, jakoby rząd rewolucyjny starał się „narzucić reżim komunistyczny” w Wietnamie Południowym są próbą oszukania opinii publicznej.

E. Gierek w powiecie śremskim

Dokończenie ze str. 1

Wzdłuż szerokiej drogi uwija się pracownicy kombajny, tnące od razu zieloną masę na drobna, silosową sieczkę ładowaną na olbrzymie osiatkowane traktorowe przyczepy. W pewnym momencie mechanik czuwający nad parkiem maszynowym wyrwa z dorodne go łanu kilka kukurydzianych łodyg i niosąc je nie bez zawodowej satysfakcji wychodzi naprzeciwko przybyłym. Mowa mechanika jest krótka i prosta:

— Towarzyszu Edwardzie Gierku! Byliście u nas 6 maja przed południem, kiedy sprzątałyśmy żyto na zielono. W Waszej obecności siałśmy kukurydzę, popatrzcie jak nam wyrosła...

Jan Baier informuje, że Manieczki uprawiają podobnej kukurydzy 850 hektarów uzyskując w tym roku plon 800—820 kwintali zielonej masy z ha. Dodając do tego jesiennego zbioru wiosenny wynik 280 kwintali zielonej masy żyta uzyskuje się tu na wielkich arealach po więcej niż 100 ton zielonej masy z hektara ziemi.

Rozmowę o paszach przerywa pojawienie się dwóch prototypów wyprodukowanych w Poznaniu samochodów „Warta II”.

Oficerskie promocje

Solidny deszcz w niedzielne przedpołudnie nie przeszkadzał gości i rodzin absolwentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu, którzy w tym dniu po kilku latach nauki i ćwiczeń praktycznych, otrzymali oficerskie szlify. Kolejnej, już 27 promocji w historii szkoły, dokonał wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Tadeusz Tuczapski. Pierwszym promowanym był prymus szkoły Leszek Krawczyk. Młodzi oficerowie otrzymali również dyplomy inżynierów.

Na podobnej promocji w poznańskiej Wyższej Oficerskiej Szkole Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka, obecny był Główny Kwatermistrz Wojska Polskiego gen. dyw. inż. Mieczysław Obledziński. Tradycyjne dotknięcie szabli uczyniło młodych absolwentów podporucznikami. Na trybunie honorowej zasiadł m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Władysław Śleboda.

Obie uroczystości zakończyła defilada pododdziałów.

ta II”. Kierowcy odbywający nimi próbne jazdy, nie ominęli okazji, by zaprezentować je przybyłym. I tu dyskusja jest konkretna, dotycząca technicznych szczegółów, kosztów, zużycia paliwa, ładowności. Jeden z przybyłych „Wartę II” proponuje I sekretarzowi KC odbyć próbną jazdę. Edward Gierek siada obok kierowcy. „Warta II” nie kieruje się wygodną asfaltową drogą w stronę Manieczek lecz skręca od razu w nasienne wilgoci i zjeżdża gąsienicami ciągników i traktorów kukurydzianej rzyśko. Samochód zatacza wielki łuk wokół kukurydzianej przymy pokonując rozliczne tereńskie przeszkody i kałuże, które pozostawił słabnący teraz deszcz. Tym samochodem pojechał Edward Gierek do PGR Brodnica, gdzie również kontynuowano rozmowy zarówno o paszach, jak i perspektywach mechanizacji i tak potrzebnej rolnictwu motoryzacji, jako że niedostatek mechanicznych środków transportu ciągle jeszcze nęka nasze rolnictwo.

Rozmowy, które kontynuowano również w samych Manieczkach dotyczyły węzłowych spraw dla dalszego rozwoju gospodarki rolnej w województwie.

To co dzieje się w poznańskim rolnictwie potwierdza, że nie stoi ono w miejscu, że przy całej ostrości i potrzebie usuwania istniejących jeszcze zanieczyszczeń i różnic w dysproporcji wyników ogólny bilans wysiłku tysięcy rolników jest przecież dodatni.

Reasumując — ogólna strategia potwierdza, że w rozwoju rolnictwa, w którym inspiratorską rolę odgrywają instytucje i organizacje partyjne, rady narodowe, a którą realizuje ogół rolników — przynosi określone, potwierdzone towarową produkcją, efekty. W roku ubiegłym po raz pierwszy nie wystąpił deficyt pasz objętościowych tak dotkliwie odczuwany niekiedy w poprzednich latach. W tym roku — potwierdzają to przykłady nie tylko Jezior Wielkich i Manieczek — pójdziemy dalej. Wszystko wskazuje na to, że potrafimy stworzyć określone zapasy pasz. Dzieje się to w sytuacji, kiedy czwarty spis potwierdził wzrost stanu pogłowia trzody o 291 tys. w ciągu roku, a bydła o około 30 tys. sztuk i Wiel-

Komisja Bundestagu zajmie się sprawą wydarzeń w Monachium

Federalny minister spraw wewnętrznych Hans — Dietrich Genscher spotkał się w poniedziałek przed południem w Bonn z 5 członkami Komisji Spraw Wewnętrznych Bundestagu. Przewodniczącą tej Komisji, Friedrich Schaefer (SPD) po zakończeniu poniedziałkowego spotkania z ministrem Genscherem, poinformował, że na początku przyszłego tygodnia Komisja Spraw Wewnętrznych Bundestagu zajmie się szczegółowo sprawą wydarzeń w Monachium i nieudaną próbą uwolnienia zakładników i zbrańskich na lotnisku Fuerstenfeldbruck.

NRF wydała Libii zwłoki 5 komandosów palestyńskich z terrorystycznej organizacji „Czarny wrzesień”, która dokonała w ubiegły wtorek zamachu na izraelską ekipę olimpijską.

Rzecznik rządu zachodniemieckiego poinformował, że NRF wypłaci odszkodowanie w wysokości 3,2 mln marek rodzinom Izraelczyków, którzy padli ofiarą zamachu.

„Koziołki” płacą

1, 15, 22, 33, 45 dod. 28

Na 800 grę wpłynęło 263.388 zakładów wartości 790.164,— zł. Fundusz wygranych wynosi 434.590,— zł. Stwierdzono: 1 „piątkę” w kol. nr 363 w Śremie, w wysokości 79.016,— zł, 3 „czwórki” z liczbą dodatkową w kol. 14 w Poznaniu, w kol. 147 w Gnieźnie oraz w kol. 390 w Lesznie po 13.169,— zł, 48 „czwórek” po 1.646,— zł, 91 „trójek” premiowanych po 151,— zł, 1.590 „trójek” po 51,— zł, 1.223 „dwójki” premiowane po 25,— zł, 18.952 „dwójki” po 5,— zł.

Losowanie 801 gry odbędzie się 17 bm. w Kole na Rynku o godz. 13.

„Toto-Lotek”

8, 14, 17, 18, 24, 33, dod. 38
4, 8, 14, 22, 26, 27 dod. 5

Polsko-algierska umowa kulturalna

Polsko-algierska umowa kulturalna

W poniedziałek podpisana została w Algierze umowa o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Algierią na rok 1973. Umowa ta przyniesie poważne rozszerzenie dotychczasowej współpracy we wszystkich dziedzinach. Za cieńsi się również współpraca wyższych uczelni w zakresie nauk ścisłych, humanistycznych i rolniczych.

Umowa przewiduje również uwzględnienie przez Algierię obchodów roku kopernikowskiego. Jednym z nowych elementów jest umowa o współpracy rozgłośni radiowych, telewizji i agencji fotograficznych oraz większa niż dotychczas wymiana dziennikarzy.

MACIEJ GRZYF

PAP

Protest Światowej Rady Pokoju

Potępienie izraelskich agresorów

Barbarzyńskie bombardowania przez Izrael gęsto zaludnionych rejonów Syrii i Libanu, wypędzenie z terytoriów okupowanych rdzennej ludności arabskiej, a także okrutne jej traktowanie — pisze kairski dziennik „Al-Achbar” — to jawne dowody tego, że Izrael prowadzi wobec Arabów politykę ludobójstwa.

Dziennik „Al-Gumhurija” podkreśla, że prowokacje wojskowe Izraela wobec sąsiednich krajów arabskich zmierzają do tego, by zastraszyć Arabów i przekonać ich, że nie istnieje rzekomo możliwość odzyskania zagrabionych ziem. Światowa Rada Pokoju wyraziła oburzenie z powodu barbarzyńskich nalotów powietrznych, dokonywanych przez Izrael na spokojną ludność, w tym uchodźców palestyńskich w Syrii i Libanie. SRP żąda, by Rada Bezpieczeństwa uchwaliła bez zwłoki zdecydowane środki dla położenia kresu agresywnym akcjom Izraela przeciwko krajom arabskim.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, po zakończeniu posiedzenia Rady Ligi Arabskiej, w Kairze zebrał się ministrowie spraw zagranicznych Federacji Republiki Arabskiej — Egiptu, Syrii i Libii. Stwierdzono, że agresja Izraela przeciwko Syrii i Libanowi stanowi również agresywny akt wobec Federacji.

Jak wiadomo — zwołana w związku z ostatnimi wydarzeniami na Bliskim Wschodzie sesja Rady Bezpieczeństwa znalazła się w impasie wobec negatywnego stanowiska Stanów Zjednoczonych, które korzystając z prawa weta, głosowały przeciwko rezolucji Somalii. Data następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w tej

Dla radia i tv

Nowe urządzenie przekątnikowe

Wczoraj w stacji Linii Radiowych w Piątkowie k/Poznań, w obecności przedstawicieli władz resortu, centrali handlu zagranicznego Japonii — Mitsui oraz władz miejskich i wojewódzkich przekazano oficjalnie do eksploatacji nowo zamontowane urządzenia przekątnikowe.

Meldunek o zakończeniu wszystkich prac, a także próbną eksploatacją, złożył Jeremu Węclawowski — dyrektorowi Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych — Bogusław Kempf, kierownik stacji w Piątkowie.

Urządzenia te umożliwiają przesyłanie wysokiej jakości obrazu (w kolorze i czarno-białym) telewizji międzynarodowej, obydwu programów TV polskiej oraz sygnałów telefonicznych.

Stacja w Piątkowie jest jednym z ogniw tranzytowej magistrali łączności międzynarodowej. W budowie znajdują się dalsze, dzięki którym poprawie ulegnie łączność między Polską a NRD, a także Poznania ze Szczecinem.

Zamontowane urządzenia są ostatnim osiągnięciem techniki światowej w tej dziedzinie. Producentem ich jest japońska firma „Nippon Electric Company”. Zbudowane zostały w oparciu o tranzystory i obwody scalone. Montaż i skomplikowanej aparatury wykonali pracownicy Stacji Radiowych i Telewizyjnych w Poznaniu. Jedną z ciekawostek tego przekątnika jest komputer sterujący i kontrolujący pracę wszystkich podległych stacji. W wypadku jakiegokolwiek awarii, komputer natychmiast włącza aparaturę zapasową, skracając do ułamków sekund przerwy w programie. (zb)

Tragiczny epilog zabawy z niewypałem

Tragiczny wypadek zdarzył się na terenie przygranicznej wsi Urad w powiecie Ślubice. Podczas zabawy w rejonie starego cmentarza, grupa dzieci znalazła przedmiot kulistego kształtu z rączką. 10-letni Bronisław Kosmowski uderzył nim o leżący obok kamień. W rezultacie nastąpiła gwałtowna eksplozja. Śmierć na miejscu poniósł B. Kosmowski i jego 6-letni kolega — Henryk Wojtczak. Pięciorgo pozostałych dzieci spośród uczestników „zabawy” odniosło ogólne, na szczęście lekkie obrażenia ciała. (PAP)

Symposium slawistyczne zakończyło obrady

W Pałacu Sztetna w Warszawie zakończyło się 11 bm. Międzynarodowe Symposium, poświęcone problematyce humanistycznych i społecznych wartości literatury słowiańskich. (PAP)

Kierowca woli jechać pustym samochodem?

Na każdej z kart drogowych, wydawanych pracownikom zakładów transportowych, widnieje podłużna pieczęć: „Kierowca w drodze powrotnej ma obowiązek zgłoszenia się w placówkę spe-dycyjnej PSK”. Nic dziwnego, bowiem rozporządzenie Mini-strów: Komunikacji i Gospo-darki Komunalnej z 1 lutego 1965 roku wyraźnie ustala wa runki ładowności ciężarowych pojazdów samochodowych i ich próżnych przebiegów. Na-klada ono na kierowców obo-wiązek zgłaszania zamiaru jaz-dy w miejscowych placów-kach Przedsiębiorstwa Spe-dycji Krajowej, przyjęcia prze-syłki i dostarczenia jej zgo-dnie z dokumentem przewozu.

Tyle przepisy, a rzeczywistość wykazuje, że większość samochodów pokonuje drogę powrotną bez ładunku, a tylko nieliczne je prowadzący po-siadają w karcie stempel podo-bnej treści: „Ekspozytura PSK w Łodzi. Ładunku nie wyda-no z powodu — brak”. Data, podpis i nie ma sprawy. Czy rzeczywiście?

Postanowiliśmy dociec przy czyn tej sytuacji, która w ska-li kraju, każdego roku przyno-si milionowe straty. Okazuje się, że przyczyn jest wiele. Te-za, iż marnotrawstwo to bywa tylko wynikiem złej woli kie-rowców upada, ponieważ ich wina jest stosunkowo najmniej sza.

— Kierowca woli jechać z pustym wozem — mówi jeden z pracowników Zakładu Tran-sportu Samochodowego WZSP — ponieważ wiąże się to ze zmniejszonym zużyciem pali-wa, które można „upłynnić” we własnym zakresie lub otrzy-mać premię za oszczędności, a to wartość więcej niż zapła-ta za pełny przebieg. Można też przewieźć tzw. lewy towar, względnie szybciej dojechać do domu. Tymczasem systematycz-ne kursy z pełną ładownością grożą przepałem, a średnia nor-ma zużycia paliwa tej ewen-tualności nie przewiduje.

W zgłaszaniu się do PSK kie-rowca nie jest zainteresowany z kilku innych powodów. M. in. rozliczanie wynagrodzenia za przewieziony towar PSK doko-nuje czasem dopiero po paru miesiącach. Przez złą organizację pracy w bazach PSK kie-rowca musi oczekiwać na zała-dunek zbyt długo. A gdy do bazy przybywa z kilkugodzin-nym opóźnieniem — bryka z tego często surowo rozliczany. PSK rzadko potwierdza godzi-ny zwolnienia samochodu, bo

któż się przyzna do złej organi-zacji pracy?

Przejazdowi niezaladowanych pojazdów sprzyja również sto-sowana w niektórych zakła-dach transportowych reguła udostępniania samochodów na zasadzie najmu. Zamawiający samochód płaci najczęściej za trasę docelową i powrotną, dla tego instytucje wynajmujące pojazdy, nie są materialnie za interesowane tym, czy kie-rowca zgłosi się do PSK czy nie.

Liberalizm dyspozytorów przy rozliczaniu kart drogo-wych (pomimo, iż za pełne wy-korzystanie wozu otrzymują premie), to tylko przykład in-nych niedociągnięć popełnia-nych przy kontroli pełnego wy-korzystania potencjału samo-chodowego.

— Kierowców zniechęca — mówi zastępca kierownika po-nańskie filii Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Transporto-wego Handlu, Roman Pogo-rzelski — długie oczekiwanie na towar, (przywilej załadunku ma PKS), niepełne wykorzysta-wanie ładowności wozu, brak parkingów i miejsc noclego-wych w pobliżu spedycji PSK. Należałoby więc wprowadzić lepszy system komunikowania, który gwarantowałby wczes-niejsze przygotowanie towaru, a także przedłużyć godziny jego przyjmowania i wydawa-nia. Liczbę pustych przebie-gów zmniejszyłoby też wyeli-minowanie usług PKP na bli-skich trasach. Stworzenie mo-żliwości pobierania ładunku z magazynów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spo-żywczego z pominięciem PSK, (która tylko za pośrednictwo oblicza należność według włas-nych stawek, potrącając 20 pro-cent). Ale najważniejsze to zo-rganizowanie 2-zmianowej pra-cy w powiatowych dyspozy-toriach PSK, bazy noclegowej i usprawnienie przeładunku.

Starszemu dyspozytorowi PSK w Poznaniu — Czesławo wi Króbskiemu, puste przebie-gi wozów spędzają sen z oczu. Wie, że głównym koordynato-rem w tej sprawie uchwała Ra-dy Ministrów nr 75 z 1970 r. ustanawia Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej. Sledził on dyskusję toczącą się na łamach branżowego tygodnika „Tran-sport i Drogi”, częściowe roz-wiązanie problemu upatruje w zwiększeniu kontroli wzglę-dem kierowców. Jego zdaniem należy też stworzyć nowe bodź-ce finansowe dla przewoźni-ków i zakładów transporto-wych.

Zlikwidowanie rejonowych dyspozytorów PKS-u, prowadzą-cych na własną rękę awizację i załadunek swoich pojazdów, wprowadzenie obowiązku po-twierdzenia przez stację obsłu-gi PKS wszelkich usterek i awarii wozów (aby nie było pretekstów dla odmowy załadunku) i zacieśnienie współpra-cy z PKP — sugerowane przez naszego rozmówcę — to inne pociągnięcia administracyjne.

Czy one wszystko uregulują? O ile nie nastąpi zmiana stylu i metod zarządzania transpor-tem, trudno liczyć na zmianę w mentalności kierowców. Wpierw należy wzmoczyć kontro-lę wobec kierowców i dyspozy-torów, aby uzyskać pełny obraz przyczyn i rozmiarów pustych przebiegów samochodów. Ma-jąc takie rozeznanie, będzie można myśleć o zmodyfikowa-niu istniejących przepisów, aby racjonalne wykorzystanie transportu samochodowego o-płacało się wszystkim więcej niż na przykład rzekome oszczędności na czasie czy ben-zynie.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Współpraca niezbędna i korzystna

Korzystne dla obydwu stron kontakty pomiędzy Zakładami Przemysłu Metalowego H. Cegielski i Politechniką Poznańską wykazały, że ścisła współ-praca nauki i przemysłu jest niezbędna. Chcąc zarysować jej najbardziej węzłowe aspekty skoncentrujemy się na silnikach kolejowych i okrętowych, po-nieważ w tym zakresie prze-biega ona w sposób przykła-dny.

Powstały w ubiegłym roku przy HCP Centralny Ośrodek Badawczy Silników Spalino-wych, który wchłonił Central-ne Biuro Konstrukcyjne w War-szawie, stworzył, przy tak ol-brzymim potencjale badaw-czym, dodatkową konieczność szybkiej i pełniejszej analizy poszczególnych tematów.

Zakład H. Cegielski, w za-kresie konstrukcji produkcji i eksploatacji silników, wyko-rzystuje dorobek i doświadcze-nia kilku uczelni technicz-nych w naszym kraju, m. in. politechnik: Warszawskiej, Szczecińskiej i Łódzkiej, je-dnakże ścisłe kontakty z uczel-nią poznańską należy uznać za-wiodące.

Politechnika Poznańska, ma-jąc na uwadze współpracę z sil-nikowym potentatem, przygo-towała się do niej bardzo rze-telnie, przekwalifikowując część kadry inżynierskiej, rozbudowując stare i organizując no-we zakłady, a wśród nich: Katedrę Silników Spalinowych Trakcyjnych, Zakład Silników Spalinowych i Okrętowych itd. Powiększono również zaplecze naukowe i laboratoryjne.

W zeszłym roku Politechni-ka wzbogaciła się o nową je-dnostkę badawczo-dydaktycz-ną, którą jest Międzyresortowy Instytut Silników Okręto-wych i Kolejowych. Jego rocz-ne i perspektywiczne plany pra-cy, w prawie 60 procentach do-tyczą naukowego rozwiązywa-nia problemów produkcyjnych HCP. Kierująca pracami Insty-tutu Rada Naukowa składa się z kilkunastu specjalistów z obu instytucji. Ten układ personal-ny, obok bezpośredniej konsul-tacji przy programowaniu po-dejmowanych prac, usuwa au-tomatycznie na bok wiele trud-ności natury administracyjno-biurowej, a szereg zarządzeń ujednoliciło współpracę w as-pekcie finansowo-prawnym.

Obustronna umowa o współ-pracy dotyczy rozstrzygania i opracowywania ogólnego, pro-blemów podstawowych przez zakłady naukowe Politechniki, które następnie HCP rozwija w zastosowaniach produkcyj-nych. W celu intensyfikacji prac, bogatszy zestaw aparatu ry badawczo-pomiarowej HCP został oddany do dyspozycji również pracownikom uczelni. W tym zakresie opracowywane są wspólne plany zakupu aparatury, by uniknąć zbędnego jej dublowania w dwóch tak blisko położonych placówkach, oraz by rozszerzyć jej zakres i ilość.

Uwzględniając konieczność bezpośredniej i szybkiej konsul-tacji przy doraźnych rozwią-zaniach, powstała myśl by je-dną z placówek (Instytut Au-tomatyki) usytuować bezpo-srednio na terenie HCP.

„Owa symboliza — jak mówi Józef Kryszewski, zastępca dyrekto-ra technicznego HCP, kierownik Centralnego Ośrodka Konstrukcyj-no-Badawczego Silników — obok konkretnych i wymiernych zys-ków osłaganych dzieki lepszej pro-dukcji, przynosi korzyści nauko-wo-dydaktyczne. Poszczególne za-kłady Instytutu posiadają ściśle sprecyzowane tematy dysertacji magisterskich i doktorskich oraz możliwości zatrudnienia swych na-jzdolniejszych absolwentów w po-znańskich zakładach. Również stu-denci niektórych instytutów Poli-techniki mogą w pełni korzystać z aparatury pomiarowej HCP i na jego terenie odbywać analizy i

ćwiczenia. Pracownicy PP pełnią funkcje doradców naukowo-technicznych, kierują zespołami oceniającymi naszą produkcję”.

Politechnika Poznańska wy-chodząc naprzeciw zapotrzebo-waniu pracowników zakładów Cegielskiego, szczególnie kadry inżyniersko-technicznej, zorga-nizowała dla nich podyplomo-we studia doktoranckie, na któ-rych w tym roku naukę podej-mie 12 osób. Trzech pierw-szych absolwentów studiów prowadzi już prace badawcze na terenie zakładów, których ukończenie dopomoże im w u-zyskaniu tytułu naukowego. W ostatecznym rachunku liczyć się jednak będzie nie tylko ich osobisty awans i prestiż spo-łeczny, ale i wiedza jaką wy-korzystają w pracy zawodo-wej. A. S.

„Pol-8“

Ten tajemniczy kryptonim oznacza Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich, który od-będzie się w dniach od 22 do 24 września w Polanicy Zdro-ju. Impreza ma wieloletnie tra-dycje i zagranicznych uczest-ników z krajów socjalistycz-nych. Jej celem jest konfron-tacja plonu tego typu twór-czości filmowej z opinią pub-liczności oraz orientacja w za-interesowaniach i poszukiwa-niach amatorów. Są one, jak wiemy z innych festiwali, czę-sto bardziej interesujące niż twórczość profesjonalna. „Grand Prix”, którą będzie statuetka słowiańskiej rzeźby kultowej wykonanej w nefry-cie. (AR)

Kiedy polski „Vasa“

Podmorskie poszukiwania, prowadzone od kilku lat przez Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, nabierają coraz więk-szego rozmachu i systema-tyczności.

Głównym terenem poszuki-wań jest obecnie rejon Roze-wie — Hel. W tym miejscu we-dle historycznego zapisu, ma się znajdować wielkie cmentą-rzysko statków.

Jak podaje gdański kroni-karz Bayer, w roku 1511 zgromadziło się tam, w oczekiwa-niu na zbrojną osłonę flotylli duńskiej około 200 statków róż-nych bander, by pożeglować na zachód. Zaskakujący atak lubeckiej armady zakończył się wielką klęską kupców. Na dnie morskim mogą więc spoczywać skarby znacznej wartości. Po-szukiwania utrudniają jednak sil-ny prąd przybrzeżny, niosący w dodatku znaczne ilości pias-ku. Nie można wykluczać, że wraki są nim całkowicie przy-sypane. Plon tegorocznych pen-etracji — kilka kotwic — choć skromny, zachęca jednak do dalszych poszukiwań.

Domniemy „Solen“ z bitwy pod Oliwą został już zbadany. Ist-nieje zamiar przesunięcia go na oślonięta płyciznę, gdzie mógłby być poddany dokładniejszemu og-lędzinom i poczekać na ewentual-ne wydobyć. Tymczasem przysta-piono do również systematycznych ba-dań zależiska oznaczonego kryp-tonimem „W-5”. Jest to wrak sta-tku prawdopodobnie z XVI wie-ku, z ładunkiem miedzi spoczywa-jący na głębokości 18 m. w pobli-żu gdańskiego portu.

Podmorskie poszukiwania prowadzi się w oparciu o prze-kazy historyczne, czasem doko-maga przypadek. Dotychczas zlokalizowano 16 wraków. Za-den z nich jednak, poza być może szczątkami domniemane-go „Solena”, nie kwalifikuje się do wydobywania w celu trwa-łego eksponowania.

Stać nas na podniesienie i zakonserwowanie w zasadzie tylko jednego statku. Chcemy, — mówi dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego w Gdań-sku dr hab. Przemysław Smo-larek — aby była to odpowie-dniej rangi pamiątka narodo-wa, podobnie jak w Szwecji jest nią okręt „Vasa”.

(PAP)



Lista czynów społecznych wykonywanych przez żołnierzy wojsk komunikacyjnych na rzecz gospodarki narodowej sta-le się powiększa, obejmując coraz to nowe obiekty. Od kil-ku tygodni np. przy budowie odcinka nowej szosy, która w przyszłości skróci trasę Zawichost — Annpol pracuje grupa żołnierzy pod dowództwem młodszego chorążego Pawła Pieciwiczka.

CAF — WAF — Wróblewski

Szermierze niechlubnej przeszłości

Prof. dr Gotthold Rhode z uni-wersytetu w Moguncji pełni w Niemieckiej Republice Federal-nej odpowiedzialne funkcje członka-kie.ownictwa Niemieckiego Towarzystwa Wiedzy o Europie Wschodniej Instytutu Herdera (Marburg), członka Zarządu Związku Historyków NRF oraz eksperta Ziomkostwa „Wi-sła — Warta”.

Kariera życiowa zachodni Niemiec-kiego historyka zaczęła się jednak du-żo wcześniej. Po ukończeniu niemiec-kiego gimnazjum w Poznaniu (Schil-ler — Gymnasium) młody Rhode stu-dował historię i filozofię na uniwer-sytetach w Jenie, Monachium, Króle-wcu i Wrocławiu, gdzie jego antypol-skie poglądy zwróciły uwagę znanego wyroka polskości prof. Hansa Kocha — dyrektora Instytutu Europy Wschod-niej. Toteż po ukończeniu studiów przez Gottholda Rhode jego właśnie zaangażował prof. Koch na stanowis-ku kierownika referatu „Polen”, któ-rego zakres zainteresowań obejmował zarówno sytuację polityczną jak i gos-podarczą Polski, a celem badań było przygotowanie naukowej podbudowy dla planów obalenia Traktatu Wersal-skiego.

Miernikiem skali zainteresowania Polską była w tym okresie stale wzra-stająca liczba tajnych raportów dla władz Trzeciej Rzeszy oraz dowództwa Wehrmachtu. Ze sprawozdania ro-cznego „Osteuropa — Institut” we Wrocławiu za okres od 1 IV 1939 do 31 III 1940 dowiadujemy się np. o opra-cowaniu i przekazywaniu władzom Trze-ciej Rzeszy licznych ekspertyz ściśle związanych z hitlerowskimi przygo-towaniami do agresji na Polskę. Nieco później referat „Polen” opracował 23-stronicową listę „antyniemiecko na-

stawionych osobistości w Polsce”. W jednym ze sprawozdań określa się, że wspomniana lista opracowana została na zlecenie hitlerowskiego Minister-stwa Spraw Zagranicznych, w inn-natomiast ujawnia się, że wykonano ją na zlecenie „pewnej władzy”. Nie trudno domyślić się o jaką to „pe-wną władzę” chodziło, zwłaszcza jeś-li weźmiemy pod uwagę, że do „niebez-piecznych Polaków” zaliczano przede-wszystkiem aktywistów politycznych, byłych uczestników powstań śląskie i wielkopolskie, członków Polskiego Związku Zachodniego oraz intelligen-cję tworzącą.

Na zlecenie hitlerowskiego Mini-sterstwa Spraw Wewnętrznych referat „Polen” opracował także w maju 1939 roku raport dotyczący „polskich rosz-czeń do Śląska” oraz analizę sytuacji społeczno-politycznej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem położe-nia Kościoła katolickiego.

Bepośrednio przed hitlerowskim najazdem na Polskę w dniu 26 sierpnia 1939 r. Gotthold Rhode został powola-ny do Wehrmachtu i przydzielony do dowództwa 8 armii (jako tłumacz), z której jednostkami brał udział w zdo-bywaniu Warszawy.

Nowy etap antypolskiej działalno-sci rozpoczął Rhode 20 listopada 1939 roku już w okupowanym Krakowie, jako specjalny doradca szefa dystryk-tu krakowskiego. Do jego zadań na-leżało opracowanie zagadnień narodo-wościowych oraz spraw związanych z prasą w okupowanej Polsce. Brał ak-tywny udział w organizowaniu w tym mieście „Instytutu Niemieckiej Pra-cy

na Wschodzie”, który miał ugruntować „niemiecką obecność w Polsce”. W 1941 r. Rhode powołany został do „sztabu przesiedleńczego SS” (SS-Umsiedlungskommando) i jako peł-nomocnik tego sztabu „całkowicie wy-wiązał się z zadania przesiedlenia 2 tys. osób wraz z ich rodzinami”.

Aktualnie prof. dr Gotthold Rhode należy do czołówek aktywnych współ-pracowników Ziomkostwa „Wi-sła — Warta” oraz Związku Krajowego Przesiedleńców w Hamburgu, na któ-rego czele stał przez szereg lat. Został również odznaczony honorowym me-dalem Ziomkostwa oraz plakietką „za zasługi dla niemieckiego Wschodu”.

Drugi z szermierzy rewizjonizmu prof. dr Herbert Ludat — dziś współ-pracownik Instytutu Kontynentalnych Badań Agrarnych i Gospodarczych (Giessen), członek Rady Badawczej Instytutu Herdera oraz członek współ-pracujący ściśle z Ziomkostwem „Wi-sła — Warta”. „Komisji Historycznej do spraw m. Poznania” — studia fi-lozoficzne ukończył na uniwersytecie w Berlinie. Po niemieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 roku, przy-bił do okupowanego Poznania, gdzie współuczestniczył w organizowaniu hitlerowskiego uniwersytetu, tzw. Reichsuniversitaet — Posen, a nastę-pnie został wykładowcą na tej uczel-ni, przyczyniając się w znacznym stop-niu do podsywania antypolskich na-strojów wśród Niemców osiedlonych na ziemiach polskich „włączonych do Trzeciej Rzeszy”. Prof. dr Herbert Ludat był również aktywnym współ-pracownikiem utworzonego w Kra-kowie przez Hansa Franka „Instytut

fuer Deutsche Ostarbeit” (Instytutu dla Niemieckiej Pracy na Wschodzie). W artykule ogłoszonym w 1944 roku na łamach czasopisma „Die Burg” m. in. obarczył Polskę odpowiedzialnością za wybuch wojny w 1939 roku. „Pol-ska — pisał Ludat — odrzuciła poko-jowe propozycje Hitlera i rozpętała niesłychaną nagonkę propagandową przeciwko Niemcom. W takiej sytu-acji Fuehrer nie miał innego wyjścia”.

W istocie — takie „poglądy nauko-we” nie wymagają komentarzy. Nato-miast wciąż niezmacone kariery nau-kowe obu rewizjonistycznych działa-czy godne są odnotowania.

TADEUSZ BARTKOWIAK

1). Ziomkostwo „Wi-sła — Warta” zrzesza-jące Niemców z Wielkopolski, Łódzkiego, byłej Galicji, Wołynia i innych regionów Polski (poza Górnym Śląskiem) wysuwa roszczenia rewizjonistyczne wobec Polski, wychodzące daleko poza granice z 1937 ro-ku. Jest też rzeczą charakterystyczną, że obok Ziomkostwa Prus Zachodnich może się ono poszczycić najbardziej brunatną kadrą działaczy. Uderzająco wysoki odset-tek stanowią tu aktywiści NSDAP i byli SS-mani w stopniach oficerskich.

2). Oczekiwanej satysfakcji uczestniczenia przy rozmowach w sprawie kapitulacji Warszawy, pozbawili go jednak gen. Ku-trzeba, odmawiając korzystania z usług takiego tłumacza i dla wywalczenia możli-wie najkorzystniejszych warunków dla obrońców stolicy Polski osobiście prowa-dzący z gen. Blaskowitsem „dialog w tak wytrwale prawniczej niemieczynie, że nie powstydziłby się jej nawet najwybitniejszy specjalista — Niemiec”.

Rawickie konfrontacje filmowców — amatorów

Kolejny, szósty już, Przegląd Filmów Amatorskich Wielkopolski, w którego organizację współuczestniczy „GŁOS WIELKOPOLSKI“ od kilku lat, zakończył się w niedzielę w Rawiczu. Nie dostarczył on nam, od strony artystycznej, zbyt wielu powodów do zadowolenia. „Rok Filmu w Wielkopolsce“ nie wpłynął na wzrost aktywności twórczej naszych filmowców-amatorów.

Przed rokiem przedstawiono bowiem do oceny w Rawiczu 30 filmów w tym roku było ich zaledwie 13. Zmalała także liczba klubów filmowych reprezentowanych na przeglądzie, którego celem i zadaniem jest przecież wyłonienie najlepszych artystycznie filmów amatorskich na oba festiwale ogólnopolskie. Wszystko to zdaje się potwierdzać obserwację sprzed roku, że filmowy ruch amatorski na naszym terenie, znajduje się w dużym impasie.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Efemeryczność zespołów i ogromna fluktuacja kadrowa prowadząca do szybkiego rozpadania się ledwie zawiązanych zespołów realizatorskich, brak odpowiedniego instruktażu fachowego oraz znane powszechnie kłopoty ze sprzętem, aparaturą i całą w ogóle techniczną stroną realizacji. W tej sytuacji nawet najlepiej przygotowany od strony organizacyjno-programowej przegląd (a działające rawickie, trzeba to przyznać, umiemy robić) nie mógł zmienić ogólnego obrazu stanu filmu amatorskiego w szerszej skali całego regionu.

W sumie, jak się rzekło, otrzysaliśmy w Rawiczu do oceny zaledwie 13 filmów, 4 z nich nagrodzono: „Antoni, Walenty i inni“ Stefana Skrzypka z AKF „Radok“ z Rawiczu (I nagroda), „Nie patrzcie na mnie“ Romualda Wierzbickiego z AKF „Rondo“ z Jitki (II nagroda), „For you“ Wiesława Wichtowskiego z Kościana (III nagroda), „Konik morski“ Alfonsa Kwiatkowskiego z Rawicza (III nagroda), dwa zaś — „W co się bawić“ M. Ptaszyńskiego i R. Madejskiego z KF AWA z Poznania oraz „Taaka“ Romualda Sipa z Jarocina — otrzymały wyróżnienie.

W sumie blisko połowa konkursowych filmów została więc uhonorowana, co mogłoby sugerować, że nie jest może tak źle z tym filmem w Wielkopolsce. Ale nie tak, niestety, rzecz miała się w istocie.

Nie zdradzę bowiem chyba zastrzeżonych tajemnic sądu konkursowego, kiedy powiem, że jurorzy mając do dyspozycji maksymalną liczbę 60 punktów przy ocenie z reguły, z wyjątkiem dwóch tych filmów, nie przekraczali nawet połowy tej sumy. A więc, od razu słów kilka o tych filmach, które zgodnie zdobyły największą liczbę punktów. I nagrodę oraz puchar redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“ zdobył w Rawiczu film gospodarzy imprezy, autorstwa Stefana Skrzypka. „Antoni, Walenty i inni“. Na sukces tego filmu złożyły się po prostu trzy co najmniej elementy. Niebanalny temat, sympatyczni i fotogeniczni bohaterowie — starzy kochankowie i dudziarze — kontrowersja przez młodzieżową muzykę big-beat oraz sprawny warsztat realizatorski, duża kultura filmowa twórcy tego filmu. Drugi film na grodzony „Nie patrzcie na mnie“, zaskakiwał wręcz w niektórych sekwencjach bardzo interesującymi zdjęciami oraz dobrym prowadzeniem kamery, niedostępnym budziła w nim sama sfera znaczeniowo-wyrażeniowa.

Filmy prezentowane na obecnym przeglądzie, nie układały się, tak jak poprzednio, w kilka odrębnych nurtów. Dwa jak gdyby połączyły na istotę filmu amatorskiego ścierali

się tu tylko z sobą. W pierwszym stawiano na ambicje twórcze i nowoczesne środki filmowe, drugi podporządkowany był już bez reszty służebnym zadaniom filmu wobec zakładowego mecenatu. Filmy reklamowo-produkcyjne, stanowiące kronikę osiągnięć zakładu produkcyjnego, który te filmy finansował, prezentowały jednak z reguły bardzo niewielkie obycie ich realizatorów z filmem w ogóle.

W sumie jednak głównych przyczyn słabości filmu amatorskiego w Wielkopolsce należy szukać nie głównie w niedoskonałości warsztatu, lecz raczej w braku pomysłów i tematów wyrastających z istotnych problemów współczesności. Pod względem swych walorów filmowych wiele prac prezentowało się bowiem całkiem nieźle, rzecz rozbijała się jednak z reguły o słabość tekstu i scenariusza. Nasz film amatorski zdaje się obecnie ochować te same proste słabości, co i ten „duży“, zawodo

Tak jak i przed rokiem, w większym stopniu niż prezentowane na niej filmy podobne mogła się sama rawicka impreza. W Rawiczu filmowcy-amatorzy, rzeczywiście odczuwają opiekę ze strony władz, a pożyczenie przez Czesława B. Sędłaka — kierownika miejscowego referatu kultury obowiązków w Prezydium PRN z matkowaniem filmowcom „Radok“, przynosi trwałe rezultaty. Rawicki działacz potrafił przy tym znaleźć na miejscu właściwych partnerów dla ruchu filmowego. Przykładem może tu być chociażby współpraca filmowców ze stadnina koni w Golejku, która co rok zaprasza wszystkich uczestników przeglądu na filmowe plenery poświęcone koniom z tej stadniny.

Ale najbardziej nawet pozytywna ocena jednego środowiska nie jest oczywiście w stanie zmienić obrazu sytuacji w całym regionie. Ruch amatorski w dziedzinie filmu w Wielkopolsce znajduje się bowiem istotnie w stagnacji. Coraz mniej znaczący w szerszej skali ogólnopolskiej, coraz mniejszy mi też wynikami legitymuje się na swych dorocznych przeglądach. A szkoda.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Igrzyska bez precedensu

od jednym względem Monachium przypominało z pewnością poprzednie spotkania olimpijskie — również na tej Olimpiadzie spadł deszcz rekordów sportowych, w których nie miały udziału także ekipa polska. Bardziej niż na poprzednich Igrzyskach, narodziły się wszystkie kontynenty były w Monachium nie tylko reprezentowane lecz także obecne w tabeli wyników olimpijskich. Monachium przyniosło jeszcze bardziej wyrównane wyniki sportowe nasuwając refleksje nad granicami ludzkich możliwości. Doprrowadzona do perfekcji technika po magła ustalała zwycięzcy rejestrując różnice wyrażane w tysięcznej sekundzie. Monachium było także olimpiadą coraz bardziej doskonałego sprzętu sportowego.

Żadne igrzyska nie miały do

tychczas tak licznej widowni — 3,6 miliona sprzedanych biletów oraz setki milionów widzów przy telewizorach, we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. Publiczność monachijska zasłużyła według zgodnej opinii na miano wyrobionej sportowo. Obcokrajowcy pozostawali także pod wrażeniem gościnności gospodarzy i doskonałej organizacji Igrzysk. Nie umniejszając tego wrażenia mniejsze lub większe potknięcia i niewypały, których nie oszczędzono nam również w Monachium. Ten chleb powszedni każdej wielkiej imprezy stał się w Monachium nieunikniony, ponieważ organizatorzy zdecydowali zaprezentować światu olimpiadę — giganta. Przytłaczał on wszystkich tak dalece, że bardziej niż na poprzednich Igrzyskach zaczęto w Monachium zastanawiać się nad sensem organizowania na przyszłość tak mamutowych

wymiarów widowisk, argumentując, że grożą one uwięzieniem idei olimpijskiej.

Żadna olimpiada nie odbiła się tak dramatycznym echem światowym jak obecna, ponieważ na żadnej sport i polityka nie zderzyły się z sobą tak tragicznie jak w Monachium, usuwając chwilowo w cień rywalizację sportową. Po raz pierwszy w historii Igrzysk zakłócony został poważnie pokój olimpijski, po raz pierwszy połączyła się krew a Igrzyska zostały chwilowo przerwane. Po raz pierwszy na stadionie olimpijskim odbyła się nie tylko uroczystość otwarcia i zamknięcia Igrzysk, lecz również ceremonia żałobna. Terrorystyczna akcja a wcześniej jeszcze konflikt wokół sportowców Rodezji, próby zakłócenia Olimpiady przez skrajną prawicę i grupki maoistowsko-anarchistyczne; wszystko to sprawiło, że w Monachium odbyła się najbardziej niespokojna z dotychczasowych olimpiad.

Mimo bolesnego, szczególnie dla gospodarzy zgrzytu, również XX Igrzyska Olimpijskie pozostały w pamięci jako teren sportowej rywalizacji i emocji, jako platforma wzajemnego poznania się i zbliżenia. Przytłaczająca większość uczestników, żegnała się w przekonaniu, że mimo krwawych zająć idea olimpijska okazała się silniejsza i że znicz olimpijski nie powinien zgasnąć na zawsze.

21 medali

XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium przeszły do historii. Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie tej imprezy, która na długo zostanie w pamięci ludziom na całym świecie i to nie tylko z uwagi na piękną sportową walkę, jaką na olimpijskich arenach toczyli najlepsi sportowcy całego świata, ale również na tragiczne wydarzenia w wiosce olimpijskiej i na lotnisku Fuerstenfeldbruck. Po raz pierwszy w historii nowożytnych Igrzysk, został zakłócony olimpijski pokój, Igrzyska stanęły pod znakiem zapytania. Na szczęście decyzja Między narodowego Komitetu Olimpijskiego była jednoznaczna: Igrzyska mają być kontynuowane. I dobrze się stało, gdyż tylko w ten sposób można było uratować piękną ideę olimpijską.

Reprezentacja Polski na XX Igrzyska Olimpijskie zdobyła 21 medali, a więc 3 więcej niż w Meksyku, tyle samo co w Rzymie, a tylko 2 mniej niż w Tokio, kiedy to osiągnęliśmy największy sukces na olimpijskich arenach. Pamiętajmy jednak, że w ciągu 8 lat dzielących nas od Olimpiady w Tokio, świat poszedł naprzód, rezultaty sportowe osiągnęły niebotyczne poziomy i dlatego 21 medali z Monachium na pewno możemy stawiać znacznie wyżej niż 23 w Tokio.

Finisz polskich sportowców na monachijskiej Olimpiadzie był imponujący. Kiedy po sukcesach Wojsdy i florecistów w pierwszych dniach Igrzysk, przyszły porażki koszykarzy, piłkarzy ręcznych, hokeistów na trawie, zapasników w stylu wolnym i przedstawicieli innych dyscyplin, wielu malkontentów mówiło już o zmierzchu polskiego sportu, ba zaczęto oceniać wyścig w Monachium prawie jako kompromitację. Ci, którzy tak krakali szybko musieli jednak zmienić front. Nasi sportowcy ruszyli do generalnej ofensywy na medalowe pozycje, zaś o statnia sobota i niedziela, były pod tym względem wprost rewelacyjne. Medale posypały się prawie jak z rąga obfitości, w tym również trzy złote. Pięknym zakończeniem był Mazurek Dąbrowskiego grany naszym piłkarzom, którzy wywalczyli pierwsze miejsce w turnieju. Daleki jestem od przeceniania sukcesu piłkarzy. Trzeba zdawać sobie sprawę, że turniej olimpijski był znacznie słabiej obsadzony niż np. mistrzostwa świata, niemniej jednak fakt pozostanie faktem — polscy piłkarze wywalczyli złoty medal. Może właśnie od Monachium rozpocznie się marsz w górę polskiej piłki nożnej w hierarchii światowej. Oby tak było.

I na koniec kilka słów o reprezentantach Wielkopolski. Było ich w Monachium 25 i przywoła do domu jeden brązowy medal. Nie jest to dużo, ale jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że w okresie powojennym jest to drugi medal olimpijski zdobyty przez sportowców województwa poznańskiego (pierwszy wywalczył Dudziak w Tokio — srebrny w sztafecie), to w czyn Rafała Piszczka trzeba ocenić szczególnie wysoko. A swoją drogą, warto by się zastanowić, dlaczego tak usportowione województwo nie może dochować się większej liczby medalistów olimpijskich. Bo przecież to trofeum cenimy najwyżej.

MACIEJ STABROWSKI



Dokończenie ze str. 1

Monachium za gościnne przyjęcie najlepszych sportowców świata.

„Ogłaszam Igrzyska XX Olimpiady za zamknięte — mówi A. Brundage — i zgodnie z tradycją wzywam młodzież wszystkich krajów, aby zebrała się za 4 lata w Montrealu, by święcić razem z nami Igrzyska XXI Olimpiady“.

Na tablicy świetlnej pojawia się napis: „Dziękujemy — Ave ry Brundage“.

W chwilę potem gąsnie znicz olimpijski — widomy symbol XX Olimpiady. Uczestnicy Igrzysk czężą minutą ciszy pamiętać ofiar tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w Monachium w dniach 5—6 września. Rozlega się salwa honorowa, spływa w dół biała flaga z pięcioma kołami.

Nad olimpijskimi obiektami, które przez dwa tygodnie były terenami zmagani najlepszych sportowców świata plonie pięcioletnia sztuczna tęcza. Niezapomniani widok. Cały stadion tonie w ciemności, kiedy na niebie pojawia się wielobarwny łuk symbolizujący przyjaźń między narodami. XX letnie Igrzyska Olimpijskie przeszły do historii.

Na głównych tablicach napisy „Montreal 1976“ i znak na stępczej olimpiady.

W asyście skautów niosących pochodnie, sportowcy opuszczają olimpijską arenę. Za 4 lata następna olimpiada w dalekiej Kanadzie.

Olimpijska mieszanka

Ceremonia dekoracji zwycięzców turnieju olimpijskiego w koszykówce odbyła się bez wielomistrzów — reprezentacji USA. Dwunastka reprezentantów Związku Radzieckiego została ukoronowana złotymi medalami. Kubańczykom wręczono brązowe medale.

Sześć ekip koszykarskich USA — Summer powiedział dziennikarzom, że Amerykanie nie zgadzają się z decyzją FIBA i Komitetu Wykonawczego MKOL, zatwierdzającą wynik finałowego spotkania. Fakt, że Amerykanie nie zajęli przeliczonego dla nich miejsca na podium publiczność przyjęła gwizdami.

Tytuł najlepszego sportowcy afrykańskiego Igrzysk Olimpijskich w Monachium dziennikarze z Afryki przyznali triumfatorowi biegu na 400 m pch. płotkarzowi z Ugandy — Johnowi Aki-Bua, nowo kreowanemu rekordzście świata.

Właściciele monachijskich lokali „rwa włosy z głowy“. W jednej tylko restauracji „Hofbrauhaus“ zbieracze pamiątek ukradkiem wnieśli 10 tys. kubków ceramicznych, 1000 kufli do piwa, 5000 nakryć, 50 obrusów i — nawet ... 12 drewnianych, rzeźbionych krzesel. „Lowcy suwenirów“ opracowali specjalny system przekazujący so-

bie pamiątki przez okno w toalecie.

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Trawie postanowiła zawiesić na cztery lata pakistańską ekipę hokejową, która w finałowym meczu turnieju olimpijskiego przegrała z reprezentacją RFN 0:1. Reprezentacja Pakistanu nie może uczestniczyć w międzynarodowych imprezach.

Pakistańscy kibice po finałowym meczu wtargnęli na boisko. Drużyna zachowywała się wyzywająco podczas ceremonii dekoracji medalami oraz badań antydopingowych. Gracze odwrócili się tyłem podczas gdy na maszt wieciana flagę zwycięskiej drużyny. Komitet Wykonawczy MKOL, zatwierdził decyzję Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie i postanowił dożywotnio zabronić 11 hokeistom Pakistanu gry w turniejach olimpijskich. Jest to już drugi, w ciągu czterech dni, wypadek radykalnej interwencji MKOL, po usunięciu dożywotnim z występów w zawodach olimpijskich murzyńskich czterystumetrowców Wayne Coletta oraz Vince Matthews.

Nasze władze sportowe ustaliły, że oficjalne uroczyste powitanie polskiej ekipy olimpijskiej odbędzie się 14 bm. na stadionie Letzli ok. godz. 20, w przerwie meczu Gwardia — Polonia Warszawa o „Puchar Olimpijski“. Godzina rozpoczęcia imprezy nie jest ściśle sprzeczowana ze względu na nieumiejętność ustalenia dokładnego czasu powrotu ostatniej grupy olimpijczyków z Monachium.

Podział medali

	złote	srebr.	brąz.
ZSRR	50	27	22
USA	33	31	30
NRD	20	23	23
NRF	13	11	16
Japonia	13	8	8
Australia	8	7	2
POLSKA	7	5	9
Węgry	6	13	16
Bulgaria	6	10	5
Włochy	5	3	10
Szwecja	4	6	6
W. Brytania	4	5	9
Rumunia	3	6	7
Kuba	3	1	4
Finlandia	3	1	4
Holandia	3	1	1
Francja	2	4	7
CSRS	2	4	2
Kenia	2	3	4
Jugosławia	2	1	2
Norwegia	2	1	1
KRL-D	1	1	3
Nowa Zelandia	1	1	1
Uganda	1	1	0
Dania	1	0	0
Szwajcaria	0	3	0
Kanada	0	2	3
Iran	0	2	1
Belgia	0	2	0
Grecja	0	2	0
Austria	0	1	2
Kolumbia	0	1	2
Mongolia	0	1	0
Korea Płd.	0	1	0
Liban	0	1	0
Turcja	0	1	0
Argentyna	0	1	0
Pakistan	0	1	0
Tunezja	0	1	0
Meksyk	0	1	0
Brazylia	0	0	2
Hiszpania	0	0	2
Etiopia	0	0	2
Nigeria	0	0	1
Jamaika	0	0	1
Ghana	0	0	1
Niger	0	0	1
Indie	0	0	1

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

Mały wrócił po chwili rumiany i wesolutki. Z tolotkiem udało się mu dzisiaj jak ślepej kurze ziarno. Jest pewien wygranej, bo to za dziesiątką lat i baby. Oczywiście swój honor ma. Odda. Podjedzie tu pod kiosk w przyszłym tygodniu, najpóźniej za dwa tygodnie, ma się rozumieć własnym moskwiczem.

„Oto dziesięć złotych łaskawej pani, a tu dwie pięćseteczki za grzeczność.“

Ależ proszę pana, ja tego nie mogę przyjąć!

Ależ proszę pani!..

Nasładował głos pani z okienka, mówił basem, wstawał i siadał, całował w ukośnych czyjaś niewidzialną rękę, otwierał drzwiczki niewidzialnego samochodu, odjeżdżał. Poprzez uchylone do sąsiedniego pokoju drzwi mignęła Heńkowi blade uśmiechnięta twarz kobiety Ksienki. Dopiero kiedy wychodzili stamtąd (Ksienkę pobiegł naprzód) Mały dał Heńkowi kuksańca w bok i zadręptał przy nim, jak ktoś kto chce wskoczyć do jadącego już tramwaju.

— Wiesz, co wisiało na ścianie w pokoju obok?

— Czyba nie pistolety?

— Chłowieku! — Mały zagroził mu sobą drogę. — „Pamiętka od Pierwszej Komunii Świętej Lucusia K.“ Koniec cytatu. Tak jest, drogi kolego! Nie mam nic więcej do powiedzenia na temat mełiny naszego kumpla. — Zadarł nos i szybkimi kroczkami liliputa podszedł do samochodu.

Ksienkę włączył starter i ostro ruszył z miejsca. Heniek zdążył jeszcze spojrzeć w górę. Firanka na płótnie poruszyła się, lecz nie dostrzegł już za nią nikogo.

Marta przywitała ich jak starych znajomych. Ksienkę dał sygnał i natychmiast otworzyły się drzwi.

— Cześć, chłopak! — Już idę.

— Czy ona nie spoufała się z nami zanadto? — zauważył Ksienkę. — My przecież nie wiemy, co dobre.

— Teraz już wiemy — uśmiechnął się Heniek.

Willi była jasno otynkowana (a więc już zdążyli otynkować!), piętrowa, z tarasem wychodzącym na ogród. Małemu najbardziej podobało się opłotowanie — na kamiennym murku ozdobnie powyginane pręty. W dyskretnym blasku lampy oświetlającej wejście błysnęły skórzany płaszcz młd. Sza pewnym sprężystym krokiem wysportowanej dziewczyny.

— Wszystkie one takie same. O co zakład, że pod młd będzie mini.

— Marta!

Wyciągnęli szyję. Heniek podszedł do furtki. Na tarasie zamajaczyła postać kobieca. Głos jej zabrzmiał rozkazująco. Po tem zalał się — dokąd?

Marta spojrzała pytająco na Heńka. Podpowiedział jej numer telefonu Pięknego Miecia. Powtórzyła go ze śmiechem. Jeszcze w samochodzie śmiała się. Ucisnęła swe dlonie. Mały usiłował ją cmoknąć w rękaw. Tyko Ksienkę nie odwrócił się od kierownicy. Nie poznała ich. Tacy wytwórni. Skąd ten samochód?

— Napadliście na bank?

Rzeczywiście spódniczka była mini, Heniek z ledwością powstrzymywał się od położenia ręki na jej kolanie. Był ciekaw jej reakcji, bo ona jednak była inna niż tamte. Dziwiła się. Wyrazem twarzy, spojrzeniem. Zdziwienie znać było w intonacji jej głosu:

— Doprawdy? Ach, niemożliwe! To jeszcze dziś będziecie wracać do swoich krówek? Słuchaj — przysunęła się do Heńka, poważniejąc w jednej chwili — a dziadek? Co z dziadkiem? Wierzę mi, ja z tym nie miałam nic wspólnego. Prawie go nie widywałam w domu. Jakoś nigdy nie było czasu. On wcześniej kładł się spać. Sam sobie robił obiady. Podobno sam też się spakował. „Nie bedziemy tu przecie ojca siła trzymać“ — powiedziała mama i ojciec wsadził dziadka do samochodu. A co wasz Anioł? — zmieniła ton głosu. — Wciąż jeszcze taki śmieszny?

PREDOM — SLOGAN — KONKURS — PREDOM

NAGRODY: PIERWSZA — SOKOWIRÓWKA; DWIE DRUGIE — ŻELAZKA Z TERMOREGULATOREM; TRZY TRZECIE — RZUTNIKI DO PRZEŻROCZY; WYRÓŻNIENIE PRZEDSTAWICIELA KONSUMENTA — ZAPALNICZKA GAZOWA; WYRÓŻNIENIE PRASOWE — ZAPALNICZKA GAZOWA.

OTWARTY KONKURS POPULARYZUJĄCY PRODUKCJĘ I DZIAŁALNOŚĆ PREDOMU.

SKŁAD JURY — DZIENNIKARZE, FACHOWCY OD REKLAMY, PRZEDSTAWICIELE KONSUMENTA, PRZEDSTAWICIELE PREDOMU.

Teksty należy składać do skrzynki w pawilonie SYSTEM PREDOM na Targach Krajowych JESIEŃ 72, w dniach 10 — 13 września. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w pawilonie SYSTEM PREDOM o pierwszej po południu 16 września, a o drugiej — poprzez radiowęzeł targowy.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ EKSPOZYCJĘ.

SYSTEM PREDOM

PAWILON 2A

1283-K2

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

zapraszają PT Klientów do zwiedzenia

NA TK JESIEŃ 72

STOISK PRZEMYSŁU DROBIARSKIEGO

mieszczących się w pawilonach 12 i 54.

POLECAMY

MAJONEZ, SZEROKI ASORTYMENT KONSERW
DROBIOWYCH ORAZ DUŻY WYBÓR
WYROBÓW POŚCIELOWYCH.

7612-K1

KRAWIECKA SPÓŁDZIELNIA PRACY «MODA»

uprzejmie informuje PT Klientów, że
WSZELKIE USŁUGI KUSNIERSKIE
z surowców własnych i powierzonych
wykonuje w krótkim terminie nasz zakład usługowy
przy ulicy WROCŁAWSKIEJ nr 8.

Polecamy między innymi skóry karakułowe z importu,
oraz skóry owcze na pokrowce do samochodów.

Gwarantujemy sprawną i fachową obsługę.

6974-K1

Praca Nauka

Gospoś samodzielną, do-
chodzącej poszukuje do ro-
diny lekarskiej. Kocha-
nowskiego 11a m. 6. tel.
434-86. 24336g

Pomoc domową przyjmę.
Poznań, ul. Głogowska 60
m. 15. Zgłoszenia po godz.
15.30. 23364g

Pomoc domowa do domu
lekarza potrzebna. Szcza-
nieckiej 4 m. 12. 24389g

Gospośa potrzebna na sta-
le do 2 osób pracujących,
chętnie z prowincji. Wa-
runki bardzo dobre, po-
koik oddzielny. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 24089g.

Dafnie, kolender, koper,
mak biały, paprykę,
pieprz, rumianek — kupię.
Strzelecki, Kostrzyn Wlkp.
Dworcowa 6. 703p

Kupno Sprzedaj

Silnik samochodu Warsza-
wa oraz pompe wodną
Opel Olympia 1700 kupię.
Poznań, Zeromskiego 7.
23281g

Sprzedam Warszawę 204
po kapitalnym remoncie.
Ul. Pszenna 2. 24518g

Komoda mahoniowa (bie-
dermeier), 5 krzesel maho-
niowych (stary zymier) —
sprzedam. Dąbrowskiego
54 m. 5. 23503g

Sprzedam ciągnik Ursus 45
KM z plugiem w dobrym
stanie, cena 7.000 zł. Sta-
niław Stachowiak, Górka,
V, p-ta Pamiętkowo, pow.
Oborniki Wlkp. 688p

Sprzedam okazjonalnie pia-
nino. Tel. 402-40, o godz.
8-14. 19499g

Sprzedam motocykl EMKE
z koszem. Buk, Nowotomys-
ka 12. 23710g

Sprzedam Warszawę 224
w dobrym stanie. Poznań,
Chociszewskiego 11 m. 3.
24518g

Sprzedam Skodę 1000 MB,
rok 1969. Strzelce Kraj. —
tel. 166. 692p

Sprzedam Simce Aronde
1300 po wypadku lub kupię
nadwozie. Stanisław
Szelaż, Srem, Dzierżyń-
skiego 14 m. 7. 702p

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią
samodzielną oraz pokój z
używalnością kuchni, c.o.,
stare budownictwo na 2
małe względnie jeden wię-
kszy pokój z kuchnią, no-
we budownictwo. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 24187g.

KIERMASZ OBUWIA

12 — 17 IX

w godz. 10 — 18

DOM DRUKARZA ul. Inżynierska

Udanych zakupów życzy MHD Obuwiem

7492-K1

Zguby Różne

Dnia 19. VIII. 72 około
godz. 19 zgubiono górna
część sukni z kolorowego
jedwabiu na Os. Piastow-
skim lub Wronieckiej. Pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem Os. Piastowskie
30 m. 14. tel. 711-84. 24362g

Wanda Grabkowska — gi-
nekolog, poniedziałki, śro-
dy, piątki od godz. 17. cho-
roby kobiece, położnictwo,
zaburzenia życia płciowe-
go, Poznań. 23 Lutego 5
m. 1, tel. 532-19. 24281g

Nieruchomości

Kupię willę jednorodzin-
ną nową w Poznaniu. Wia-
domość: Wałcz, tel. 20-42.

Sprzedam dom jednorod-
zinny z budynkami war-
sztatowymi po kupnie ca-
ły wolny. Klara Banacho-
wicz, Koźmin Wlkp., pow.
Krotoszyn, Staszica 3.
691p

Sprzedam 1,77 ha gruntu,
dom, budynek gospodarc-
zy. Położenie przy szosie,
Wincenty Andrzejewski —
Radzewo, pow. Srem.
690p

Wronki, okolice — kupię
dom, również do wykoń-
czenia. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 22146g

BIURO

„ELEKTROSPRZĘT”

ZAPRASZA

PRZEDSTAWICIELI HANDLU

NA TARGI „JESIEŃ 72” W POZNANIU

do pawilonów „ELEKTROSPRZĘTU”

NA PODPISYWANIE UMÓW.

PRZEMYSŁ oferuje dodatkowe duże ilości

BATERII 3R12, R20, R14

jeszcze w bieżącym roku.

ZAPRASZAMY!

1473-K2

komunikaty

Od dnia 15. IX. 1972 r. do 30. V. 1974 r. ZOSTANIE
ZAMKNIĘTY RUCH KOŁOWY na al. Stalingradzkiej
w celu prowadzenia robót budowlanych przez Poznań-
skie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 — od ul. Bar-
bary do al. Stalingradzkiej nr 69 (MPO). 7656-K1

† Dnia 10. IX. 1972 r. zmarła nagle w wieku
74 lat, nasza kochana matka, siostra, teściowa i babcia

MAGDALENA JANISZEWSKA

z domu Judek

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Miłostow-
wie (Główna) w dniu 13. IX. 1972 r. o godz. 13.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Knapowskiego 15a m. 1. 24636g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
10 września 1972 r. zmarła ukochana żona,
matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

KATARZYNA MAZUREK

z domu Przybył

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 września 1972 r.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Przemysłowa 64 m. 6. 24651g

† W dniu 8 września 1972 r. odszedł na zawsze
mój ukochany mąż, najdroższy ojciec i nasz
stryj

WINCENTY WIERZEJEWSKI

pułkownik WP,

odznaczony najwyższymi odznaczeniami polski-
mi i alianckimi, założyciel Harcerstwa Wielkopols-
kiego, współorganizator Powstania Wielkopolskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. w Leeds An-
glia,

o czym powiadamia w smutku pograżona

RODZINA

Leeds, Poznań. 24620g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
8 września 1972 r. zmarł śmiercią tragiczną,
przeżywszy lat 65, namaszczony Olejami św.,
nasz najdroższy mąż i najukochańszy tatuś

JAN DUDA

W bólu pograżona

żona z córką i rodziną

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 września br.
o godz. 16.30 na cmentarzu żabikowskim.

Poznań, ul. Kowalewicz 45 m. 1. 24594g

† Dnia 9 września 1972 r. zginął śmiercią tra-
giczną, w 18 roku życia, nasz najukochańszy,
nigdy niezapomniany syn, brat, wnuk, kuzyn,
wujek, siostrzeniec i bratanek, sp.

ZBIGNIEW BOROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godzinie
13.40 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku i rozpaczach pograżeni
rodzice, brat i rodzina

Poznań, ul. Kolejowa 30 m. 12. 24633g

W dniu 9 września 1972 r. zmarł

LEON JĄGŁA

dlugoletni i zasłużony główny księgowy
Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego
Gospodarki Komunalnej w Obornikach.

W Zmarłym tracimy wzorowego i sumiennego
pracownika, prawego i szlachetnego człowieka,
serdecznego i nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12. IX.
1972 r. o godz. 17 na cmentarzu w Obornikach.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmar-
łego składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Samorząd Robotniczy oraz współpracownicy
1503-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 września 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramen-
tami św., mój wierny przyjaciel, ukochany mąż,
ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeży-
wszy lat 67, sp.

JOACHIM FIGASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z synami i rodziną

Poznań, ul. Dąbrowskiego 49 m. 14. 24669g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 września 1972 r. po długiej i ciężkiej chorobie,
przeżywszy lat 43, odeszła od nas na zawsze na-
sza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona,
mamusia i córka, sp.

AGNIESZKA ROBIŃSKA

z domu Wanska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 wrześ-
nia 1972 r. o godz. 9.50 na cmentarzu na Juniko-
wie.

Pograżeni w ciężkim smutku

mąż i córki

Poznań, ul. Sowińskiego 11a. 24614g

† W dniu 10 września 1972 r. po długich, cięż-
kich i cierpliwie znoszonych cierpieniach za-
kończyła swoje pracowite i pełne poświęceń ży-
cie, opatrzona Sakramentami św., ukochana mat-
ka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat
79, sp.

JÓZEFA ZIĘTKOWIAK

z domu Jozwiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Palacza 79. 24642g

† Dnia 9 września 1972 r. zmarł, opatrzony Sa-
kramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec
i dziadek, sp.

MICHAŁ STACHOWIAK

Msza św. zostanie odprawiona we wtorek, dnia
12 bm. o godz. 17 w Przewodowie, a pogrzeb
w Wolsztynie, w środę, dnia 13 bm. po mszy św.
o godz. 11.

W imieniu rodziny

ks. Jan Stachowiak

24599g

† Dnia 10 września 1972 r. zmarł nagle, nima-
szczony Olejami św., mój najdroższy, tro-
skliwy mąż, nasz najukochańszy tatuś, syn,
brat, zięć, szwagier, kuzyn i wujek, sp.

ZDZISŁAW CHRZANOWSKI

przeżył lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z synami, matką i rodziną

Poznań, Owsińska 28 m. 2.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

24656g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
10 września 1972 r. niespodziewanie odszedł
od nas na zawsze, namaszczony Olejami św.,
mój najdroższy i najtroskliwszy mąż, nasz uko-
chany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i ku-
zyn, przeżywszy lat 62, sp.

JAN OLEJNICZAK

mistrz tryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

żona, syn, synowa, wnuczek i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Arciszewskiego 1 m. 14. 24673g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
8 września br. odszedł od nas nasz najuko-
chańszy ojciec, brat, teść, wujek i dziadek, prze-
żywszy lat 66, sp.

CZESŁAW SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

córki, siostra, zięciowie,
siostrzeńcy i wnuki

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 49 m. 4. 24578g

† Dnia 9 września 1972 r. zmarła po wielolet-
nich ciężkich cierpieniach, znoszonych z aniel-
ską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św.,
moja ukochana żona, nasza najukochańsza ma-
musia, teściowa i babcia, droga córka, siostra,
ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 59, sp.

HELENA TYCZYŃSKA

z domu Wolsztyniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Mielżyńskiego 21. 24601g

† W dniu 10 września 1972 r. zakończył praco-
wite i pełne poświęcenia życie, opatrzony na
drogę wieczności, najdroższy, szczerzy i wierny
mąż, sp.

MARIAN DŹWIKOWSKI

w głębokim smutku pograżona

ŻONA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Poznań, Palacza 125. 24683g

† Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamia-
my, że dnia 10. IX. 1972 r. zmarł po dłuższej
chorobie, przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż,
nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, wujek
i szwagier

FRANCISZEK OLSZEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski, Srebrnym i Brązowym Krzyżem
Zasługi oraz Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13. IX. 1972
roku o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na
Miłostowie.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka, zięć i rodzina

Poznań, ul. Rzeźna 12 m. 5. 24664g

† Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamia-
my, że dnia 10 września 1972 r. zmarł nasz
najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 61

STANISŁAW SZYDŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córki, syn, synowa,
zięciowie i wnuk

Poznań, ul. Ostrołęka 2 m. 2. 24591g

† W dniu 9 września 1972 r. odeszła od nas na
zawsze po ciężkich cierpieniach, przeżywszy
lat 59, opatrzona Sakramentami św., nasza naju-
kochańsza żona, matka, teściowa i babcia

MARIA KOZICKA

z domu Laube

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pozostaje

RODZINA

Poznań — Osiedle Warszawskie,
Działki Wolność 452. 24576g

† Dnia 8 września 1972 r. zmarł nagle, nima-
szczony Olejami św., przeżywszy lat 63, sp.

WŁADYSŁAW WIDAWSKI

Uroczystości żałobne i pogrzeb odbędą się dnia
12 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym
w Kórniku.

O bolesnej stracie zawiadamiają pograżeni
w smutku i żalobie

żona, dzieci, wnuki i rodzina

24573g

† Dnia 10 września 1972 r., opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 82, zmarła mat-
ka, sp.

CECYLIA RADOJEWSKA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 13 bm.
o godz. 14 w Farze w Krotoszynie, po mszy św.
nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz pa-
rafialny,

o czym zawiadamia w imieniu rodziny

ks. Mieczysław Radojewski

24596g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Olgierd Białeżycki, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora na-
czelnego), Radeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szum

TEATRY
OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”

KINA

KDF MUZA — g. 15.30 „Bandyci w Mediolanie” (wł. 18 l.), g. 18.20.15 „Dni święconej wody” (kub. 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 15.30.20 „David Copperfield” (ang. 14 l.).
APOLLO — g. 10.12.30 „Światy-
nia diabła” (jap. 16 l.), g. 14.45.
17.30.20 „Temat na niewielkie
opowiadanie” (radz.-fr. 14 l.).
BAŁTYK — g. 10.12.30 „Kłopoty z
reklamą kinową”, g. 13.15.30.18.
20.30 „Love story” (USA 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10.12.30
„Wódz Seminole” (NRD 14 l.),
g. 15.17.19 „Kłopoty z cnotą”
(jug. 18 l.), g. 21 „Love story”
(USA 16 l.).
GONG — g. 10.12.16.18.20
„Wiem, że jesteś mordercą” (czes.
18 l.).
GWIAZDA — g. 10.12.14 „Kie-
runek Berlin” (pol. 11 l.), g. 16.18.
20 „Upadek czarnego konsula”
(radz. 14 l.).
KOSMOS — g. 17 „Nowe przy-
gody nieuchwytnych” (radz. 11 l.),
g. 19.30 „Kochanka buntownika”
(wł. 16 l.).
MALTA — g. 16.18.20 „Czarow-
nica z bagien” (radz. 14 l.).
MINIATURKA — g. 16.19 „Vi-
va Tepepa” (wł. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30.20
„Krwawym tropem” (czes. 16 l.).
RIALTO — g. 10.12.30.15.17.30.
20 „Ballada o Cable Hogue”
(USA 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15.
17.19.30 „W cieniu gilotyny” (czes.
18 l.).
SCALA — g. 16.18.15.20.30 „Czyż
nie dobija się koni” (USA 16 l.).
WARTA — g. 10.12.30.15.17.30.
20.15 „Mayerling” (fr. 14 l.).
WILDA — g. 10.12.30.15 „Zie-
mia Faraonów” (USA 16 l.).
17.15.19.30 „Love story” (USA 16 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Czło-
wiek orkiestra” (jug. 18 l.).

DYŻURY

SZPITAL: interny, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
Wł. Miodych 7; laryngologia —
ul. Przybyszewskiego 49; psychia-
tria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Po-
znanian (Chelmonskiego) 20; wy-
pady uliczne, tel. 909; nagłe za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 54-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349; Glo-
gowska 107/109, Główna 53; Głoni-
cka 24, Mickiewicza 22, Słowian-
ska, Starościecka 78 (duży nocny),
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 640-93.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m; 7.45 Sportowy wiejski na
start; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co
słychać w świecie; 8.30 Koncert
życzeń; 8.45 Z tej i z tamtej stro-
ny lady; 9.15 Dla klasy IV lic. (jez.
polski); „Poezja podziemna”; 9.30
600 sekund bossa-novy; 9.40 Dla
przedszkoli: „Sygnał na torze” —
słuch. M. Terlikowskiej; 10.05 „Li-
nia” — fragm. pow. J. Wawrzyni-
ka; 10.25 Z twórczości Haydna i Gre-
try’ego; 10.50 „W dniach agresji” —
montaż dokumentalny; 11.05 Mu-
zyczny przewodnik po Europie.
11.44 Skrzynka poszukiwania ro-
dzin PCK; 11.49 Aud. dla rodzi-
ców; 12.25 Z krakowskiej fonoteki
muzycznej; 13.10 Dla kl. III i IV
(wych. muzyczne); „Z muzyka w
nowy rok szkolny”; 13.20 Muzy-
ka prosto spod igły; 13.40 Wieści,
lepiej, taniej; 13.55 Uwaga niewy-
pały; 14.15 Sładami Kolbiera — „Z
legend lubuskich”; 14.20 Kompoz-
tor tygodnia — A. Borodin; 15.05
Godzina dla dziewcząt i chłopców;
16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Pol-
scy kandydaci do VI Międzynarodo-
wego Konkursu Skrzypcowego
im. H. Wieniawskiego; 16.30 Popu-
ludnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka
i Aktualności; 19.15 Kupię, nie
kupię — posłuchaj warto; 19.30
Biuro Opinia — doradca konsu-
mentów; 19.35 Koncert życzeń; 20.35
Na starodawną nutę; 21. Przegląd
wydań ekonomicznych; 21.20
Tea r PR — Premiera Miesiąca;
„Archiwum” — słuch. H. Bardi-
ńskiego; 22.20 Spotkanie z ope-
rą; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20
Ciekawostki Polskich Nagrań; 23.45
Kwadrans radzieckich piosenek;
0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 7.47 Radioreklama; 8.35
„Świat i my” — magazyn aktual-
ności gospodarczych; 8.55 Muzyka
ludowa; 9 Nie bójmy się jazzu;
9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Antykwariat
piosenki; 10.25 Piosar i książka
— o twórczości P. Wojciechow-
skiego; 10.55 Koncert muzyki wie-
gierskiej; 13 Czas dobrych gospodar-
darzy; 13.15 Słuchacz pisze — my
odpowiadamy; 13.25 Piosenki z
Radiowej Listy Przebojów; 13.40
„Ziemia i niebo” — powieść; 14.05
Śpiewała koreańska zespoły chó-
ralne; 14.20 Nowości wydawnictwa
„Synkopa”; 14.45 „Biektina szta-
feta”; 15 Przeboje małego i du-
żego ekranu; 15.30 Peter Schreder
— tenor Opery Berlińskiej; 17.15
Aud. społeczna; 17.25 Kaukaskie
melodie; 17.40 „Plastyce wielko-
polskie”; 17.55 Radiopress; 18.05
Kwadrans tanecznych rytmów;
18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia,
opinie, refleksje ze świata nauki;
19.15 M. Konernik — dzieje jed-
nego odkrywcy prof. dr. W. Voise;
19.20 „Wszystkie moje miłości”;

Uporządkowanie brzegów Warty w obrębie miasta trwa od kilku lat. Prowadzone prace mają na celu, m. in. trwałe umacnianie brzegów oraz zagospodarowanie terenów przybrzeżnych. Na niektórych obszarach — wzdłuż Warty — pa-
nuje już porządek, m. in. na odcinku od Mostu Marchlew-
skiego w kierunku Mostu Rocha. Brzegi Warty są umocnio-
ne, a wzdłuż rzeki urządzono drogi spacerowe i trawniki.

Głównym inwestorem, a tak-
że częściowym wykonawcą pro-
wadzonych tu robót jest Okrę-
gowy Zarząd Wodny. Drugim,
znacznie poważniejszym reali-
izatorem — w sensie rocznych
przerobów — jest „Hydrobudo-
wa 7”.

Aktualnie skoncentrowano
wysiłki nad umacnianiem brze-
gów na kanale tzw. ulgi Cy-
bińskiej (dla przepływu wiel-
kich wód). Prace prowadzi się



Obowiązkowe szczepienia dzieci

Stacja Sanitarno-Epidemiologicz-
na miasta Poznania zawiadamia,
że w dniach 14 i 15 września or-
we wszystkich poradniach „D” i
Złobkach na terenie miasta odby-
wać się będą obowiązkowe do-
stanie szczepienia przeciw chorobie
Heinego-Medina przy użyciu
szczepionki typu I-szego wirusa.
Szczepieniem poddane zostaną
wszystkie dzieci w 1-szym roku ży-
cia, które otrzymały trzy podsta-
wowe szczepienia przeciw błoni-
cy, krztusiecowi i tężcowi i dotych-
czas szczepionki doustnej typu I-
szego nie otrzymały, oraz te do lat
7-miu, które dotąd nie były nigdy
szczepione doustnie typem I-szym
wirusa.

Dzieci, uczęszczające do przed-
szkółki i klas zerowych szkół pod-
stawowych, winny zgłosić się do
szczepień do właściwej ze wzglę-
du na miejsce zamieszkania porad-
ni „D”.

Rodzice lub opiekunowie, zgłasza-
jący się z dziećmi do szczepień,
obowiązani są przedłożyć w po-
radni „D” książeczkę zdrowia dzie-
cka z adnotacjami, dotyczącymi do-
konanych szczepień u dziecka w
minionym okresie.

Ze względu na rejestrowane w
kraju przypadki choroby Heinego-
Medina i groźbę wystąpienia tej
choroby u dzieci nie szczepionych
— apelujemy do rodziców i opie-
kunów, aby poddali swoje dzie-
ci wymienionemu szczepieniu.

Stacja Sanitarno-Epidemiologicz-
na miasta Poznania informuje, że
w roku bieżącym nie będzie się po-
raz drugi wykonywać szczepień
typem I-szym wirusa. Równocześnie
nie zwraca się uwagę, że kontynu-
wanie szczepień przeciw chorobie
Heinego-Medina pozostałymi typami
wirusa uwarunkowane jest
uprzednim wykonaniem szczepie-
nia przy użyciu szczepionki zawie-
rającej typ I-szy.

**UWAGA DZIECI! ZA-
BAWA NA JEZDNI MO-
ZE SIĘ SKONCZYĆ KA-
LECTWEM LUB ŚMIER-
CIĄ!**

21.30 Spotkanie z A. Stonimskim;
„Typy warszawskie”; 21.50 Przy-
pomniamy Al. Jolsona; 22.33 Re-
portaż Redakcji Społecznej — roz-
mowa z poetem; 22.48 Dyskusja o
„Poezji”; 23.08 Z twórczości Bacha
i Haendla.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 7.30 „Tam, gdzie był raj”
— Polacy w Iraku — gawęda;
8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzy-
ka z sekcji pirotechnicznej; 9 „Komisarz
Maigret i chińskie cienie” — odc.
11 pow.; 9.10 Jazz który się nie
starzeje; 9.30 Nasz rok 72; 9.45
Słynne arie — słynni śpiewacy;
10.05 600 sekund dla CCS; 10.15
Twist Raya Charlesa; 10.35 Wszy-
stko dla pań; 10.45 „Podróże z mo-
ją ciotką” — odc. 21 pow.; 12.25
Za kierownicą; 13 Na kieleckiej
antenie; 15.10 Album muzyki uni-
wersalnej; 15.30 1:1 — o sporcie
rozmawia B. Tomaszewski i S.
Wysocki; 15.45 Z kompozytorskiej
teki Cola Portera; 16.15 „Zielone
jabuszka” — śpiewa Tom Jones;
16.20 W kregu jazzu; 16.45 Nasz
rok 72; 17.05 „Komisarz Maigret

na odcinku od wlotu kanału z
rzeki Warty do Mostu Miesz-
ka I. Równocześnie regula-
cja i porządkowanie Warty
oraz jej brzegów odbywa się
od Mostu Marchlewskiego w
kierunku nowo powstającego
mostu na trasie Hetmańskiej.
Te ostatnie roboty mają po-
trwać do końca 1974 r. (a)

Finał międzynarodowego konkursu okien wystawowych

Jedną z imprez towarzyszących I Międzynarodowemu
Kongresowi Reklamy Socjalistycznej, który rozpocznie się
za dwa dni w Poznaniu, był międzynarodowy konkurs na
dekorację witryn sklepowych. Wczoraj ogłoszono wyniki
rywalizacji dekoratorów z: Czechosłowacji, NRD, Rumu-
ni, Węgier, ZSRR i Polski.

Poszczególne ekipy miały
do dyspozycji trzy rodzaje
okien wystawowych. W gru-
pie okien, gdzie prezentowano
towary importowane (wszyst-
kie w PDT oraz okna księgar-
ni wydawnictw importowa-
nych na Placu Wolności, które
dekorowała Polska) zwycię-
żyła CSRS zdobywając na-
grode Ministra Handlu Zagra-
nicznego, przed NRD i Węgra-
mi. Towary przemysłowe naj-
lepiej reklamowali Rumuni
(„Alfa” — konfekcja męska)
zdobywając nagrodę Ministra
Handlu Wewnętrznego i U-
slug, dalej — ekipa ZSRR
(sklep „Jubiler” na Placu
Wolności) i ekipa NRD („Cent-
rum” — artykuły gospodar-
stwa domowego). Wreszcie w
grupie okien sklepów z
artykułami spożywczymi pierw-
szeństwo przyznano Węgrom
(sklep PP „Warzywa-Owoce”
przy ul. 27 Grudnia 9) — nagro-
dą przewodniczącego Prezy-
dium RN Poznania przed Ru-
munią (sklep „Kopernika”
przy zbiegu Walki Młodych i
Al. Marcinkowskiego) oraz

Współpraca budowlanych Poznania i Cottbus

Wzorem roku ubiegłego, kon-
tynuowana jest współpraca
przedsiębiorstw budowlanych
z Cottbus i Poznania. Informo-
waaliśmy już o wykonaniu przez
ekipę z NRD efektywnych ko-
lorowych tynków i planów in-
formacyjnych na budynkach
Osiedla Winogrody.

Aktualnie grupa pracow-
ników z VE Tiefbaukombinat w
Cottbus, współpracujących z
Wielkopolskim Przedsiębior-
stwem Robót Inżynierskich w
Poznaniu, pracuje na budo-
wie Fabryki Elementów Wy-
posażenia Budownictwa w po-
bliżu Obornik Wlkp. Wykonuje
się tam, tzw. przeciskiem, prze-
jęcie kolektora sanitarnego pod
torami kolejowymi. Roboty pro-
wadzone są bardzo sprawnie i
dzięki temu ruch pociągów mo-
że się odbywać normalnie i bez
przeszkód.

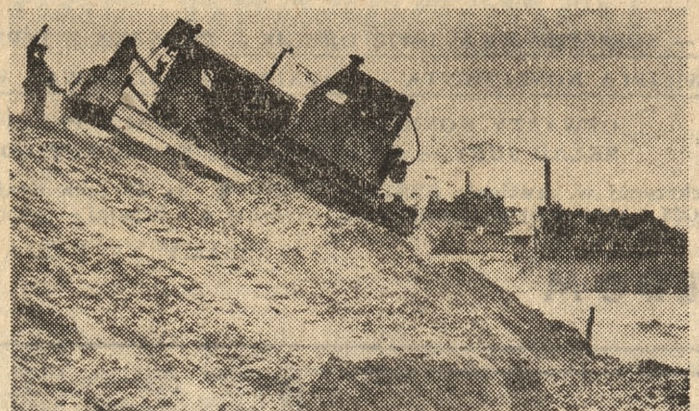
Kierowanie nimi i nadzór
pełnią: ze strony VE Tiefbau-
kombinatu — Heinz Scheffler,
z WPRInż. — Marian Pawlicki,
a inwestora — Jacek Cieśliski.
(na)

i chińskie cienie” — odc. 12 pow.;
17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pre-
zentacje; 18.10 Jak wam się po-
doba... (opr. Alina Rudnicka); 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45 Mu-
zyczne juwenalia — grzechy mło-
doci; 19.05 „Grzechy starości” —
G. Rossini; 19.20 Książka ty-
godnia; 19.35 Muzyka nocna
UKF; 20 Muzyka z antypodów;
20.40 NRF-owskie peregrynacje —
gawęda; 20.50 Przeboje z nowych
płyt; 21.30 „Paganiniana” — Na-
tana Milstein; 21.40 Na poboczu
wielkiej polityki — felieton; 21.50
W. A. Mozarta; „Król Pasterz”;
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— zespół Pink Floyd; 22.15 Po-
wieść w wyd. dźwięk.; „Złota strza-
ła”; 22.45 Z nieznanych nagrań chó-
ru Dana; 23 Swoje ulubione wiers-
ze recytuje H. Winiarska; 23.05
Muzyka noca; 23.50 Na dobranoc
śpiewa Yves Montand.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

WTOREK — PROGRAM I: — Ko-
lor: Kronika Olimpijska; 8.45 —
„Pamięć, która trzeba ocalić” —
film dokum. prod. ang.; 10 — kl.
IV — Zamek Królewski w Warsza-
wie; 10.55 — Język polski (kl. III
lic.) — Henryk Ibsen „Nora”; 16.30
— Dziennik; 16.40 — „Droga do
szkoły” — progr. red. wiejskiej;
17.10 — Przegląd Kulturalny; 17.30
— Ekran Młodych; 19.20 — Dobra-
nosc i Dziennik; 20 — Przypomina-
my, radzimy; 20.05 — „Pamięć,
która trzeba ocalić” — film dokum.
prod. ang.; 21.10 — Kontakt;
21.40 — Recital gitarowy Narcise
Yepes (Hiszpania); 22.05 — Dzien-
nik.

PROGRAM II: 16.50 — Bułgaria
— program dokumentalny; 17.15 —
„Suija Sofijska” — program doku-
mentalny; 17.30 — Właściwości lecz-
nicze Czarnego Morza; 17.50 —
„Nie tylko Złote Piaski” — cz. II;
18.30 — Śpiewa Nikołaj Nikołow —
program muzyczny; 18.55 — „Płow
diw” — program dokumentalny;
19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05
— „Halo Sofia — tu Warszawa”;
21.20 — 24 godziny; 21.35 — Fab.
film bułgarski.



Na zdjęciach prezentujemy: u-
góry — sprzęt ciężki przy robo-
tach ziemnych i (z lewej) — za-
gospodarowywanie terenów przy-
brzeżnych. Oba zdjęcia dotyczą
kanału ulgi Cybińskiej i jego
otoczenia.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Po konkursie „Głosu” i San-Epid

Proszę o 10 dkg szynki ale nie... paluszkami

Szynka, równo pokrojona, rozkłada się na papierze w ma-
ły wachlarzyk. Sprzedawcy zwracają uwagę na palcami do
kupki, zawija, podaje do kasy, a czasem bezpośrednio klient-
ce. I już następny odbiorca. — Proszę? Dziesięć deka szynki?
Zaraz podam... I znów tak samo, jak poprzednio.

A przecież...

Ze względu na łatwość za-
każenia produktów spożyw-
czych nieopakowanych, co mo-
że spowodować zatrucia po-
karmowe po ich spożyciu,
sprzedawca tych artykułów
poddawany jest okresowym
badaniom lekarskim. Stanowi
to warunek zatrudnienia. Ale
to nie wystarcza.

Na swoim stanowisku pracy
sprzedawca powinien przestrze-
gać zasad, że wszystkie czyn-
ności, związane z krojeniem,
odważaniem, przenoszeniem do pa-
kowania oraz samym pakowaniem,
odbywają się przy pomocy od-
powiednich przyrządów (noża, szczy-
pów itp), a nie własnych palców.
Sprzedawca, zatrudniony przy kro-
jeniu przetworów mięsnych, lub
dzieleniu czy ważeniu artykułów
spożywczych nieopakowanych, nie
może jednocześnie kasować należ-
ności za sprzedany towar.

Podczas sprzedaży winien prze-
strzegać zasady, że wszystkie czyn-
ności, związane z krojeniem,
odważaniem, przenoszeniem do pa-
kowania oraz samym pakowaniem,
odbywają się przy pomocy od-
powiednich przyrządów (noża, szczy-
pów itp), a nie własnych palców.
Sprzedawca, zatrudniony przy kro-
jeniu przetworów mięsnych, lub
dzieleniu czy ważeniu artykułów
spożywczych nieopakowanych, nie
może jednocześnie kasować należ-
ności za sprzedany towar.

Targ — owszem ale nie na tym placu

Imprezy handlowe są zawsze
blisko sercu poznaniaków,
choćby ze względu na to, że
nasze miasto praktycznie peł-
ni rolę handlową stolicy Pol-
ski. Popieramy też wszelkie
lokalne inicjatywy, zmierzają-
ce do tego, by ułatwić ludo-
dziom dokonywanie zakupów.
Przeznaczenie jednak cen-
tralnemu i reprezentacyjnemu
placu Poznania na targ wa-
rzywno-owocowy uważamy za
niesłuszne pomyślenie. Po-
prostu zagraczany straganami
plac Wolności stracił na wy-
glądzie i przypomina Rynek
Jeżycki, czy Wildecki. Dodaj-
my, że przecież niedaleko
znajduje się pl. Wielkopolski,
gdzie odbywa się targ i gdzie
mieszkańcy śródmieścia z po-
wodzeniem zaopatrują się w
warzywa i owoce.

Na zdjęciu — „udekorowany”
straganami pl. Wolności. (z)
Fot. — K. Przychodźki



Budowa pierwszego z cze-
rech projektowanych hoteli ro-
botniczych dla budowlanych
przy ul. Grunwaldzkiej do-
biegła końca. Przeznaczony on
jest dla pracowników „Hydro-
budowy 7”. W hotelu zamiesz-
ka ponad 300 lokatorów. Obec-
nie czeka się tylko na podłą-
czenie ciepłej wody do hotelu.
Pokoje wyposażono w nowe,
estetyczne meble. Oprócz jed-
nej większej świetlicy, na każ-
dym piętrze znajdują się salki
telewizyjne i kuchnie. Loka-
torzy będą też mogli korzystać
z bufetu, który zaopatrzony
będzie w artykuły pierwszej
potrzeby.

Z chwilą wprowadzenia się
do nowego budynku, radykal-
nej poprawie ulegną dotychcza-
sowe warunki tych pracow-
ników „Hydrobudowy 7”, którzy
korzystają do tej pory z ho-
teli mieszczących się w sta-
rych barakach przy ul. Rutkow-
skiego. (a)

Po konkursie „Głosu” i San-Epid

Proszę o 10 dkg szynki ale nie... paluszkami

Szynka, równo pokrojona, rozkłada się na papierze w ma-
ły wachlarzyk. Sprzedawcy zwracają uwagę na palcami do
kupki, zawija, podaje do kasy, a czasem bezpośrednio klient-
ce. I już następny odbiorca. — Proszę? Dziesięć deka szynki?
Zaraz podam... I znów tak samo, jak poprzednio.

A przecież...

Ze względu na łatwość za-
każenia produktów spożyw-
czych nieopakowanych, co mo-
że spowodować zatrucia po-
karmowe po ich spożyciu,
sprzedawca tych artykułów
poddawany jest okresowym
badaniom lekarskim. Stanowi
to warunek zatrudnienia. Ale
to nie wystarcza.

Na swoim stanowisku pracy
sprzedawca powinien przestrze-
gać zasad, że wszystkie czyn-
ności, związane z krojeniem,
odważaniem, przenoszeniem do pa-
kowania oraz samym pakowaniem,
odbywają się przy pomocy od-
powiednich przyrządów (noża, szczy-
pów itp), a nie własnych palców.
Sprzedawca, zatrudniony przy kro-
jeniu przetworów mięsnych, lub
dzieleniu czy ważeniu artykułów
spożywczych nieopakowanych, nie
może jednocześnie kasować należ-
ności za sprzedany towar.

Podczas sprzedaży winien prze-
strzegać zasady, że wszystkie czyn-
ności, związane z krojeniem,
odważaniem, przenoszeniem do pa-
kowania oraz samym pakowaniem,
odbywają się przy pomocy od-
powiednich przyrządów (noża, szczy-
pów itp), a nie własnych palców.
Sprzedawca, zatrudniony przy kro-
jeniu przetworów mięsnych, lub
dzieleniu czy ważeniu artykułów
spożywczych nieopakowanych, nie
może jednocześnie kasować należ-
ności za sprzedany towar.

● Jeden z mieszkańców Osie-
dla Piastowskiego pisze o panu-
jącym bałaganie przed środkową
deską nr 55 i 56. Pozostawiono tam
bowiem resztki materiałów bu-
dowlanych wśród których groma-
dzą się śmieci.

● Wchodząc do Parku Kaspra-
ka z ul. Ślemieńskiego pisze o pa-
nującym bałaganie przed środkową
deską nr 55 i 56. Pozostawiono tam
bowiem resztki materiałów bu-
dowlanych wśród których groma-
dzą się śmieci.

● Lokatorka z domu nr 37/38 z
ul. Hilbera pyta, czy pracownicy
MPO — wywożąc śmieci — winni
zabierać również te, leżące wokół
kubłów oraz te, które rozsypuje
przy zabieraniu do wozu.

● Pani G. B. prosi, by Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna zajęła
się warunkami sanitarnymi ubika-
cji na stacji kolejowej Poznań-
Franowo. Wylęgające się nieczys-
tości tworzą kałuże i nie pozwa-
lają mieszkańcom przejść suchą
nogą do mieszkań, jak również
wziąć je.

...i odpowiedzi

▲ Cech Rzemiosł Metalowych
i Elektrotechnicznych wyjaśnia,
że członek Cechu ob. Feliks Mi-
chał Jałowski, prowadzący Zakład
Teleradiowo-Mechaniczny w Piat-
kowie przy ul. Orlej 22, nie od-
mówił klientce naprawy telewizo-
ra. Chciał go bowiem zabrać do
warsztatu, ponieważ stwierdził,
że w domu będzie trudno usunąć
usterkę. Po naprawie zobowiązał
się telewizor dostarczyć klientce
do domu. Na to jednak ona nie
zgodziła się.

▲ Dzielnicy Zarząd Służby
Zdrowia i Opieki Społecznej
Nowe Miasto przyznaje, że uwa-
gi krytyczne, dot. pracy w Przy-
chodni Rejonowej przy ul. Kór-
nickiej w gabinecie fizykoterapii
oraz gabinecie pobierania strasz-
ków, były słuszne. Za kłopoty, jak-
ie spotykały pacjentów, DZSZ i
Opieki Społecznej przeprasza, in-
formując jednocześnie, że winni
pracownicy zostali ukarani.